

# Wzbiera brunatna fala

**NOP w Święto Niepodległości chce w mieście zorganizować marsz na 10 tys. osób.**

**To może być największy zlot skrajnych nacjonalistów we Wrocławiu od lat.**

MAGDALENA KOZIOL

Wniosek dotyczący tzw. VI Marszu Patriotów trafił do wrocławskiego magistratu. Manifestacja w „obronie niepodległej Polski oraz celebracji Święta Niepodległości” ma się odbyć 11 listopada. Jej organizatorzy, czyli Narodowe Odrodzenie Polski, zapowiadają start o godz. 17 sprzed Dworca Głównego i przejście ulicami: Hugona Kołłątaja, Piotra Skargi, Kazimierza Wielkiego i Eugeniusza Gępcerta. Pochód miałby iść przez plac Solny i zakończyć się pod fontanną w Rynku około godz. 21.

## Miasto ma obawy

NOP zapowiedziało, że będzie to marsz z kilkoma samochodami z nagłośnieniem, flagami, pochodniami, przemówieniami i okrzykami.

- Żadnych decyzji w sprawie organizacji tego marszu jeszcze nie podjęliśmy - mówi wiceprezydent Wrocławia Wojciech Adamski. - Zrobimy to po konsultacji z policją. Moje obawy budzą auta z nagłośnieniem, które mogą zagrażać bezpieczeństwu postronnych osób m.in. w Rynku - dodaje.

Wydźwięk planowanego przez NOP na 11 listopada marszu nie budzi wątpliwości. W 2011 r. do Wrocła-

MAGDĘ ŚWIERCZYŃSKĄ



Na marsz do Wrocławia mogą się zjechać przedstawiciele skrajnej prawicy z całej Polski

wia na tzw. Marsz Patriotów zjechałi pravicowi ekstremiści z całej Europy. M.in. delegaci włoskiej partii Forza Nuova kierowanej przez oskarżanego o terroryzm Roberto Fiore i były szef Ku-Klux-Klanu David Duke. NOP świętowało wówczas 30-lecie swojego istnienia i dlatego zaprosiło także przedstawicieli szwedzkiej partii Svenskarnas. To ugrupowanie założone i kierowane przez Daniela Höglunda, zadeklarowanego nazistę.

## Kamienie, pałki, kastety

Z kolei w 2012 roku po zakończeniu takiej demonstracji ponad setka narodowców zaatakowała kilkunastu mieszkańców squatu Wagenburg przy ul. Na Grobli.

W ruch poszły wtedy kamienie, butelki, pałki i kastety. Jeden z mieszkańców został dotkliwie pobity, miał połamane nogi i urazy głowy. Po dwóch latach udało się ująć część sprawców. Pięciu z nich przyznało

się do winy i zaproponowało dobrowolne poddanie się karze. Sąd był łagodny, skazał ich na sześć miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz od 300 do 500 zł grzywny.

## Reprezentacja frustratów

Profesor Roman Kołacz, rektor Uniwersytetu Przyrodniczego, w przeszłości nieraz dawał wyraz oburzeniu z powodu nacjonalistycznych marszów. Według niego liczba zgłoszonych tym razem uczestników pozwala przypuszczać, że do Wrocławia zjedzie skrajna prawica z całej Polski.

- Nie wiem, co się stało z Wrocławiem. Zawsze myślałem, że wyróżnia się na tle innych miast otwartością i tolerancją, tymczasem okazuje się, że powoli staje się stolicą nacjonalizmu i ksenofobii. Prawo o zgromadzeniach publicznych zezwala na tego typu marsze, ale można przypuszczać, że będą tam głoszone ha-

sla nienawiści - mówi prof. Kołacz. - Może miasto powinno choć ograniczyć czas tego wydarzenia lub liczbę jego uczestników. 10 tys. osób to polska reprezentacja frustratów, którzy czują się dobrze w grupie. Może zadaniem społeczeństwa jest zorganizowanie kontrmanifestacji? A może powinniśmy po prostu tolerować takich ludzi - w końcu podobne grupy pojawiają się nawet w dojrzałych demokracjach - zastanawia się.

Józef Pinior, były działacz opozycji demokratycznej, senator PO: - Nasze miasto zawsze było symbolem otwartości i tolerancji, teraz daleko nam do takiego stwierdzenia. Zaczadzenie retoryką ksenofobiczną, którą obserwujemy w ostatnich miesiącach, wynika z tego, że elity miasta są bezczynne. Dlatego apeluję do wszystkich: prezydenta Rafała Dutkiewicza, przedstawicieli władz samorządowych, Kościoła, szefa dolnośląskich związków zawodowych

Kazimierza Kimso, także do polityków wszystkich partii, również Prawa i Sprawiedliwości, by przeciwstawili się tej inicjatywie. Stałmy razem, wypracujemy wspólne stanowisko, nie patrzmy na działania NOP-u objętnie. To czas, by pokazać, czy jest się po stronie nacjonalizmu czy nie. Jeśli tego nie zrobimy, naziści nabiorą pewności siebie i będzie ich coraz więcej.

## Nienawistne hasła

Anna Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej twierdzi, że w Ustawie o zgromadzeniach jest jasny zapis dotyczący tego, że ratusz może nie wydać zgody na organizację manifestacji, jeśli istnieje uzasadnione podejrzenie i prawdopodobieństwo łamania prawa lub zagrożenie życia ludzkiego.

- Wielokrotnie podczas demonstracji organizowanych przez skrajną prawicę 11 listopada dochodziło do ataków na policjantów, skandowania nienawistnych, rasistowskich haseł i dewastowania miasta. Władze Wrocławia powinny odwołać się do tego, co jest zapisane w ustawie. Nie można wydawać zgody na przejście przez miasto manifestacji, na której głoszone są skrajne, nienawistne hasła, gdzie równocześnie propagowana jest nie nawiść rasowa - podkreśla Tatar.

Przypomnijmy, że pod koniec września w mieście odbył się już antyimigrancki marsz „W obronie chrześcijańskiej Europy”, gdzie skandowano: „Wrocław miastem bez islamu”, „Nie islamska, nie laicka, tylko Polska katolicka”, „Islam won z polskich stron”, „Wielka Polska katolicka”, „Cała Polska śpiewa z nami: wyp\*\*\*\*\* z uchodźcami” oraz „Islamiści to pedofile”. A na jednym z transparentów można było zobaczyć słowa skierowane do premier Ewy Kopacz: „Za zdradę narodu spotka cię kara, zawiśniesz na sznurze, ty k\*\*\*\* stara”. Sprawą zajmuje się prokuratura. ●

WSPÓLPRACA BARBARA STANISZ,  
NATALIA SAWKA